

# ROZMAITOŚCI.

PISMO DODATKOWE DO GAZETY WARSZAWSKIĘY.

## GOSPODARSTWO WIEYSKIE.

Budownictwo wiejskie wielkim u nas ieszcze podlega wadom; budynki drewniane są wprawdzie suche i ciepłe, lecz wystawione na niebezpieczeństwo ognia, i tak nietrwałe, iż każde nowe pokolenie cały kray prawie na nowo odbudowywać musi; iakaż ztąd potrzeba drzewa i lasów wynika? Murowane tak z kamienia iak i z cegły są kosztowne, często siły nawet uboższego wieśniaka przechodzą, a prócz tego nie opierają się wielkim pożarom, gdyż te niszcząc wapno, niszczą spójność budynku, na rozpadnienie go narażają, a do tego kamienne bywają po największey części zimne i wilgotne; tak zwane ziemianki (pisé) z bitéy suchej ziemi w naszym klimacie okazały się bardzo niedogodnymi. W podrózach moich zdarzyło mi się natrafić na sposób budowania wiejskiego, który łączy wszelkie dogodności: tanióść, trwałość, bezpieczeństwo od ognia, ciepło i suchość, a tym jest murowanie z gliny mokrej ze słomą sposobem następującym:

Wykopawszy ziemię do calca muruie się fundament z kamieni, iakie się w okolicy znajdują, do lepszych budynków dostatecznymi są ryniaki; muruie się o parę cali szerzey nad łokieć, wyprowadza się go o pół łokcia nad powierzchnią ziemi, do czego służą grubsze kamienie, lub dobrze wypalona cegła, którą i na glinie osadzać można. Przywozi się czysta glina, lub gdy jest w bliskości stawiać się mającego budynku, co się najwięcęy zdarza, zrzućwszy wierzchnią warstwę ziemi wykopuie się, nalewa się wodą i tratuie wołami tak, iak się robi przygotowawczo do cegły, aby z tego zrobiła się massa niezbyt rzadka; gdy się woda dobrze z gliną wymiesza i połączą przez to tratowanie, ście-

le się na to zdrowa żytna słoma i rzecie-la się tak, aby nigdzie kupkami nie leżała; tratuie się powtórnie wołami, aby ią należycie z gliną wymieszać; można do tego i inné słomy, nadpsutego nawet używać siana, naylepszą iest jednak żytna słoma. Przygotowawszy tak materyał, przystępuie się zaraz do murowania pierwszej warstwy, która łokieć szerokości, a pół łokcia wysokości zajmować powinna; to murowanie iest rzeczą bardzo prostą, zależy na tém, aby rzucać glinę przerobioną ze słomą i ieszcze mokrą, i rozrabiać ią dobrze motyką w szerokości łokcia na wysokość pół łokciową; prosta motyka i pion mularski, to są wszystkie narzędzia do tego potrzebne. Wymurowawszy tak całą warstwę, nie gładząc iey wcale szczególniéy na wierzchu, przerywa się robota, wymurowana warstwa schnie tak dłuogo, dopóki nie wyschnie zupełnie, w ciepłą i pogodną porę dosyć iest na to dni kilka, w dżyższą potrzeba dłuższego czasu, aż pogoda nastąpi; gdy ta niższa warstwa wyschnie, muruie się tym samym sposobem druga, a gdy ta wyschnie, trzecia i następne po wyschnięciu poprzednich, każda na pół łokcia dla łatwiejszego wyschnięcia, dopóki się cały budynek nie ukończy.

Cała przezorność przy tém potrzebna, zależy na tém, aby ściany prostopadle były wyprowadzone, do czego pion mularski, a najwięcęy liniia mularska są potrzebnymi i dostatecznymi; w ciągu murowania po pierwszej lub naydalej drugiéj warstwie układają się odrzwia, a iak się mają okna zaczynać, ramy, iak się to dzieie przy zwyczajném murowaniu z cegły lub kamienia. Gdy ostatnia warstwa należycie wyschnie, kładzie się bezpiecznie dach na

ten budynek, ściany obcinają się wewnątrz i zewnątrz toporem lub ostrą łopatą; gdzie się okażą rozpadliny, które być muszą przy wyschnięciu, lecz które na wskróś nie przechodzą, wysmaruje się rozrobioną gliną; dach powinien być cokolwiek szerszy, z tak zwanym okapem, aby bronił przeciw nawalnicom.

Im glina jest lepsza i tłuszcystsza, tym lepszy jest budynek; trafiało się jednak, iż glina do tego używana, miała 82 proc. piasku, a przeciw budynek z nię wystawiony był mocny.

Na drugi rok, gdy już glina dobrze osiedzie, można taki budynek pobielić; lecz proste bielienie od gliny zwykle odpada, więc lepiej jest niegaszone wapno utłuc, lub na farbierskim kamieniu rozetrzeć, serwatką rozpuścić, i tęp ściany pomalować, lub też przy murowaniu każdą warstwę szabrować cegielkami lub drobnemi kamyczkami, albo gdy podeschną ściany, dziury małe z góry na dół wybić i wapnem wyrzucić; lecz to bielienie, lub wyrzucenie wapnem dopiero w drugim roku, gdy budynek osiedzie, miejsce mieć może.

Owczarnie w ten sposób stawiane są tanie, bezpieczne od ognia, ciepłe i wygodne, lecz ponieważ owce lubią lizać glinę, przeto do wysokości, do jakiej dosięgać mogą, drzewem obić, wapnem wyrzucić, lub też z cegły dać wyższe podmurowanie; tym sposobem stawiane są owczarnie w majątnościach Hr. Schulenburga w Xięztwie Brunszwickiem.

Takie ściany mogą także służyć za ogrodzenie, i nad łokcie grubości nie wymagają; na wierzchnią warstwę przy murowaniu wkładają się kawałki drzewa, które o cal występują nad ściany, na tę kładą się i przybijają deski, lub też na nich lekki daszek z dachówki, gontów, albo słomiany się stawia.

Korzyści tego sposobu murowania są następujące: 1) Ponieważ glina złym jest przewodnikiem ciepła; budynki takie są ciepłe w zimie, chłodne w lecie. 2) Są suche, gdyż glina tak wyrobiona dobrze raz wysechłszy nie przepuszcza wilgoci. 3) Trwałość jest nadzwyczajna; w Prusiech stoją podobne budynki po 120 do

150 lat, a dobrze utrzymywane, należycie przykryte, najmniejszego nieokazują zepsucia. 4) Pożar najsilniejszy nie tylko nie nadweręży takiego budynku, lecz go owsem umocni, glinę wypali na cegłę i w skałę prawie przemieni.

Gdy ten rodzaj budowli upowszechni się w kraju naszym, o ileż się zmniejszy potrzeba lasów? Pierwiastkowym źródłem olbrzymiego wzrostu Anglii są kopalnie węgla kamiennego; ustała potrzeba drzewa, zniknęły lasy z powierzchni ziemi, na ich miejscu powstały obszary zboża, i wzmożła się ludność, która tylko w stosunku środków wyżywienia się wzrasta. Ubytek lasów przykładą się nawet do złagodzenia klimatu; aby się o tęp przekonać, dosyć jest porównać Germanią Tacyta z teraźniejszymi Niemcami, lub porównać Amerykę północną z Europą.

W rocznikach Möglinu r. 1822 zaleca Hr. Knobelsdorf ten sposób stawiania budynków następującemi słowy: »W roku 1805 »poznałem ten sposób murowania, i dotąd »18 budynków tego rodzaju stanęło w do- »brach moich. Najmocniejszym dowodem »mocy murów takich jest stodoła w Fal- »kenburgu koło Berlina w r. 1812 posta- »wiona, której wysokie ściany przeciw »wszelkim przepisom z takim pośpiechem »wyprowadzono, iż należycie nie wyschły »i tak się pokrzywiły, iż zdawało się nie- »podobieństwem, aby dach utrzymać mo- »gły; dzisiaj jeszcze ta stodoła stoi mocno »i śmiało; rolnicy ją z równą ciekawością »odwiedzaćby powinni, z jaką odwiedzaią »budowniczy krzywe wieże Pizy i Bolonii. »Bez żadnego uprzedzenia utrzymywać mo- »żna, iż także pomieszkania dla wyższych »klas tym sposobem stawiane być mogą; »wewnętrzny wygodzie odpowiadają, gdyż »są ciepłe w zimie, chłodne w lecie, a nie »przeszkadzają ozdobom; na nich się obi- »cia papierowe i malowania lepiej trzy- »mają, jak na ścianach kamiennych; najpie- »kniejsze domy wiejskie podług każdego »planu mogą być tym sposobem stawia- »ne; użyteczność ich i taniaść tak jest o- »czywista, iż ię nikt nie zaprzeczy, kto »tylko takie budynki sam widział; tanim »musi być taki budynek, do którego ma- »teryał potrzebny jest w miejscu, do któ-

»nego nie potrzeba drogich maystrów, do-  
 »syc prostych rolników, którym co do li-  
 »tery, jaskółki, budujące swe gniazda, za-  
 »nauczycieli służyć mogą; pożytecznym i  
 »trwałym musi być budynek, którego  
 »grubej ściany burza nie obali, ogień nie  
 »zniszczy, który w zimie ciepłe, w lecie  
 »chłodne daje schronienie; наконец pię-  
 »kną, aby zadostć uczynić trzem przy-  
 »kazaniom architektury, może być taki  
 »budynek, gdyż wszelkich dozwala przy-  
 »ozdobień; czyliż materiał do tego użyty  
 »nie jest tą samą miękką, każdy kształt  
 »przyymującą massą, iakię używa plasty-  
 »ka do swoich wyrobów? Rzadko zaiste  
 »rzecz iaka łączy w sobie tyle skromney  
 »pożyteczności, ile ten wynalazek, i jeżeli  
 »ten nie jest dobrodziejstwem największym  
 »dla rolnika, to niem nie jest żaden inny.»

W Wielkiéj Polsce, teraz W. Xię-  
 »stwem Poznańskim nazwanéj, gdzie ten  
 »sposób murowania, rządowym okólnikiem  
 »ogłoszony, coraz większć nabiera wzięto-  
 »ści, po wielu miastach natrafiać można na  
 »podobne budowle.

W Rosyi sprowadzony do przewodni-  
 »czenia instytutowi rolniczemu w Luganie,  
 »w Guberni Ekaterynosławskiej, dyrektor  
 »Stisser z naylepszym skutkiem zaprowadza  
 »ten sposób murowania; w rozprawie przez  
 »towarzystwo rolnicze Petersburgskie w r.  
 »1829 w języku Rosyjskim wydanéj, twier-  
 »dzi, iż takie budowle na dwa piętrowe wy-  
 »stawione widział, iż z budynków na ten spo-  
 »sób przy tym instytucie wymurowanych ieden  
 »z umysłu niekryty przez całą zimę zo-  
 »stawał, a ten wystawiony na słoty, jesien-  
 »ne i zimowe, na odtajania wiosniane nie  
 »jednak, nieucierpiał; ten wzór znalazł iuż  
 »w Rosyi naśladowców; w dobrach Xięcia  
 »Lubomirskiego, koło Mohilowa nad Dnie-  
 »prem, w klimacie ostrzejszym od naszego,  
 »widziałem iuż w zimie r. 1830 obszerną  
 »karcznię na ten sposób wystawioną zamie-  
 »szkałą wygodnie; a w dobrach Hrabi Mo-  
 »szeńskiego mieszkania dla wieśniaków.

Kilkoletnem iuż własnem nawet do-  
 »świadczeniem wsparty udzielam tych wia-  
 »domości współziomkom, przekonany, iż  
 »tém prawdziwą krajowi niosę usługę. J.P.

*Postępy produkcyi buraków na cukier  
 u Pana Mikołaja Lacsny w Nagy-Födemes  
 w Presburskim, i w Batorkess, Strygońskim  
 komitacie w Węgrzech r. 1832. — W piśmie  
 Węgierskiem Tarsalkoda (r. 1833 Nro. 8.)  
 umieścił pan Mikołaj Lacsny obszernie zda-  
 nie sprawy o produkcyi buraków na cukier  
 w dobrach swoich Nagy-Födemes i Bator-  
 kess z r. 1832. W Nagy-Födemes zasa-  
 dzono burakami 108 morgów Presburg-  
 skich. Licząc więc przy miernym nawet  
 urodzaju na morg ieden 250 cetnarów,  
 można było ogółem spodziewać się plonu  
 27,000 cet., atoli wykopane buraki nie wa-  
 żyły więcéy iak 3,500 cet., oszukano się  
 zatem w oczekiwaniu o 23,500 cent. W Ba-  
 torkess zasadzono przestrzeń 150 morgów  
 Presburgskich burakami i spodziewając się  
 równie 250 cetn. z iednego morga, oczekiwano  
 zbioru 37,000 cetn., atoli zebrano  
 tylko 8,300 cent., więc zawiedziono się o  
 29,000 cetn. Pan Lacsny przypisuje plon  
 ten lichy nie samćy tylko niepogodzie ze-  
 szłego roku, iako to: długo trwającemu zim-  
 nu i posusznemu latu, lecz przekonany  
 iest także, że winą tego było, iż nie wszę-  
 dzie należycie i starannie uprawiano pole;  
 przekonał się albowiem wraz z innymi go-  
 spodarzami, że w iednćy i tćy samćy wło-  
 ści w gruncie źle uprawnym buraki poro-  
 dziły się małe i niepokaźne, gdy przeci-  
 wnie w dobrze sprawionćy ziemi niektóre  
 ważyły 12 do 15 funtów, a niektóre nawet  
 18 do 20 funt. Należy więc sadzić buraki  
 w dobrze sprawionym gruncie, a mieć bę-  
 dziemy duże i ciężkie buraki, nawet w złćy  
 porze roku.*

— *Paryż dnia 27 Kwietnia. — Często  
 iuż podawano zapytanie, czy utrzymujący  
 wożących, są odpowiedzialni za szkodę,  
 którą ci popełniają. Wczoray rozstrzygnięto  
 potwierdzającym sposobem podobną sprawę.  
 Mały syn P. Dumont Pollier, następującym  
 sposobem został zabity: furman doróżki,  
 machnąwszy długim biczem, uderzył tak nie-  
 szczęśliwie przechodzącego chłopca, że bic  
 obwinąwszy się o iego szyję, wcią-  
 gnął go pod koło, które go przejechało,  
 z czego w kilka dni umarł. — Oyciec po-  
 dał skargę, a doróżkarz uznany iako win-  
 ny zabójstwa, przez nieostróżność, został  
 skazany na więzienie, a utrzymujący do-*

różkę, na 6000 fr: wynagrodzenia oycu zabitego. Odczego app-lował, lecz wyrok został wczoraj potwierdzony. Nadzwyczajne mnóstwo ludzi było przytomnych na téj ciekawéj sprawie.

— Professor *Stampfer* wynalazł bardzo interessowne optyczne fenomena mające, zbierając zasady pojedynczych, podobnych, mianowicie przez uczonych Angielskich wynalezionych, zjawisk, w większą całość. Wystawia, przez bardzo proste rysunki na szybie, które po większój części same przez się nie mają wcale znaczenia, izdają się zupełnie niestosowne, różne poruszenia i nawet całe czynności, które nie mniej sprawiają oku przyjemności, iak przyjęte z takim zadowoleniem przed kilku laty kalaidoskopiczne fenomena. — Wynalazca połączył się iuż z P. Mateuszem *Trentseńskim*, obaj upraszali oprzywiléy, ukazywania tych mechaniczno-optycznych zjawisk, podług wynalezionych zasad: iakoż za kilka dni w handlu sztuk P. *Trentseńskiego*, będą do sprzedania takie stroboskopiczne szyby. Zresztą Professor *Stampfer*, wkrótce w obszerném artykule, chce udzielić dokładne objaśnienie o tém przedmiocie.

— Pewna młoda dama wpadła w *Lugdunie* z czołna do *Rodanu*; postrzega to młody blisko stojący człowiek, rzuca się w rzekę i ratuje nieszcześliwą piękność. Za ledwo wydobył ją na brzeg, gdy widział pływającego po wodzie; śmiały pływacz rzuca się po raz drugi w wodny żywioł, chwycił ją i składa u nóg uratowaney damy. Młody ów człowiek jest aptekarzem i wcale nie mądry; nazajutrz bogaci rodzice owey panny pytali go, iakiéy żąda nagrody, lecz odpowiedział im: »Albo mi pannę dacie, albo niczego nie chcę.« Rzecz ciekawa co na to rodzice panny odpowiedzieli.

— MODA. Donoszą nam dzienniki mody, że na pewnym Dworze wolno iuż teraz mężczyznom przybywać w pantalonach i butach, i że nie koniecznie są potrzebne obcisłe spodnie, pończochy i trzewiki.

— W Saxonii sprzedają homeopatyczne apteki; złożone z 60 lekarstw kosztują 5 talarów, a z 130, 11 talarów.

— Rose, Sekretarz Ludwika XIV. odpowiedział raz swojemu zięciowi, skarżącemu

się ciągle na żonę swoią: »Masz słusność przyjacielu, i iak kiedy ieszcze zrobi ci iaką przykrość, to ią wydziedziczę.« Przerazony zięć nie skarżył się więcéy.

— Jak wiadomo w czasach dawniejszych górale Szkeccy nie nosili spodni, tylko na nogach sandały sznurowane, a około bioder fartuchy ze skóry. Pod panowaniem Jerzego III. wydał parlament bil, nakazujący goralom Szkoockim nosić spodnie. Aponieważ w Anglii można prawo tłumaczyć literalnie, więc Szkoci musieli usłuchać bilu i nosili spodnie, ale pod pachą lub na plecach.

— Czytamy w Tygodniku Petersburgskim, że nieiaki Pan Antoni Bernhard podjął się dostarczyć wody na cały *Münich* czyli *Monachium*, za pomocą wynalezionych przez siebie machin, które miały też osuszyć bagna w okolicach miasta. Wybudowano wielką wieżę, na wzór *Babyłońskiéy*, ustawiono maszyny; wprowadzie ani kropli wody nie otrzymane i bagna pozostały bagnami, ale za to, maszyna okazała się nader skuteczną do osuszenia kieszeń Niemieckich, gdyż wynalazca sprysnął z horyzontu, zostawiwszy 30,000 flor: długu, zaciągniętego na tak pożyteczny zamiar. U nas musi być więcéy publicznego rozumu niż w *Monachium*, bo przedsięwzięcie orania i bronowania za pomocą balonów zupełnie upadło.

— Sławny matematyk starożytności *Archimedes* nie mógł cierpieć kobiet autorek, (inaczey nie byłby tego powiedział) i zwykł był mawiać, że gdyby wszystkie białołowy pisały, tedy na 1,000 ludności żeńskiéy udałaby się ledwie iedna niezła książka, chociaż i w tém nie ma nic pewnego; to zaś pewna, że za tę iedną książkę byłoby 999 obiedów źle zgotowanych, dzieci nieumytych i nieuczesanych, gospodarstw zaniedbanych. Do tego wyrachowania dodać ieszcze trzeba fonfry, wysokie o swym rozumie przekonanie, lekceważenie woli męzowskiéy; konieczne skutki zarozumiałości pisarskiéy. *Archimedes* tak się ucieszył z odkrycia téj formuły, iż na podziękowanie zarzynał w ofierze *Jowiszowi Olimpijskiemu* 777 kur, które chciały pić iak koguty.